

Nowe przepisy UE wywołają zalanie rynku milionami ton plastiku

27 czerwca 2023

Nowe przepisy unijne mogą się przyczynić do zalania rynku milionami ton plastiku. Będą ograniczać wykorzystywane w e-handlu papieru i tektury.

UE jest bliska uzgodnienia nowego kształtu dyrektywy PPWD, której celem jest ograniczenie ilości odpadów opakowaniowych. Ich ilość gwałtownie wzrosła wraz z pandemią i coraz większą popularnością internetowego handlu. Dlatego nowe przepisy mają m.in. nałożyć na sprzedawców internetowych obostrzenia dotyczące pakowania produktów w źle dopasowane, za duże pudełka i promować opakowania wielorazowe. Ta zmiana – jak wynika z analiz FEFCO – paradoksalnie może się jednak przyczynić do zalania rynku milionami ton tworzyw sztucznych. Będzie bowiem dyskryminować wykorzystywane w e-commerce papier i tekturę – czyli te materiały opakowaniowe, które są w tej chwili najczęściej poddawane recyklingowi – na rzecz plastiku, lepiej spełniającego wymóg wielokrotnego użytku w przypadku opakowań. „Doceniliśmy komfort, jaki dają zakupy online, a obostrzenia w trakcie pandemii COVID-19 spowodowały, że coraz więcej kupujemy w internecie. Jednak wraz ze wzrostem sprzedaży online wzrosła również ilość generowanych odpadów, co skłoniło Komisję Europejską do prac nad rewizją dyrektywy PPWD” – mówi Damian Kuraś, dyrektor Instytutu ESG.

Jednym ze skutków ubocznych pandemii COVID-19 okazały się setki ton odpadów – jednorazowych maseczek i rękawiczek, opakowań po posiłkach i dietach zamawianych do domów oraz paczek po zakupach ze sklepów internetowych. Dlatego Komisja Europejska rozpoczęła prace nad przepisami, które mają ograniczyć ilość odpadów opakowaniowych i przybliżyć kraje

członkowskie UE do wdrożenia GOZ – gospodarki o obiegu zamkniętym. Temu właśnie ma służyć projektowana nowelizacja dyrektywy PPWD (Packaging and Packaging Waste Directive). „Projekt dyrektywy PPWD ma ograniczyć zbędne odpady opakowaniowe poprzez wyeliminowanie takich praktyk jak np. dodatkowe folie, podwójne ściany czy fałszywe dna, wypełniacze w paczkach” – mówi Damian Kuraś. „Wraz z nowelizacją tej dyrektywy mają też zostać ustalone limity dotyczące wielkości opakowań. Pusta przestrzeń w paczkach sprzedawanych przez internet będzie mogła stanowić maksymalnie 40 proc. ich objętości”.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez DS Smith – jednego z największych w Europie producentów opakowań dla e-commerce – każdego roku w zbyt dużych opakowaniach do polskich konsumentów dostarczanych jest ponad 40 mln m³ powietrza. To tak, jakby Polacy zapłacili za wysłanie powietrza zgromadzonego w 13,5 tys. basenów olimpijskich. Co więcej pakowanie przesyłek w źle dopasowane pudełka co roku generuje prawie 2,5 mln dodatkowych kursów samochodów dostawczych, co przekłada się na ponad 42 tys. ton zbędnego CO₂. Aby ograniczyć te wskaźniki i zmniejszyć ilości odpadów opakowaniowych w e-commerce, KE chce zmniejszyć pustą przestrzeń w paczkach. Dlatego dla sprzedawców internetowych przewidziano wskaźnik pustej przestrzeni wynoszący maksymalnie 40 proc. całkowitej objętości paczki. Ponadto KE chce też zakazać wprowadzania na rynek paczek, które mają podwójne ściany, fałszywe dna czy inne elementy mające na celu stworzenie wrażenia zwiększonej objętości produktu. „Na tych rozwiązaniach skorzysta nie tylko planeta, ale i sami konsumenci, ponieważ nie będzie już „matrioszkowych opakowań” i rozczarowania na końcu, kiedy okazuje się, że w wielkim pudełku jest np. małej krem” – mówi dyrektor ESG.

Nowelizacja dyrektywy PPWD ma się też przyczynić do zwiększenia liczby opakowań wielokrotnego użytku. UE podaje, że do 2030 roku już 20 proc. opakowań w handlu elektronicznym

powinno być wielokrotnego użytku, a do 2040 roku ten wskaźnik powinien wzrosnąć do 80 proc. Ta zmiana – jak wynika z analiz FEFCO (Europejska Federacja Producentów Tektury Falistej) – paradoksalnie może się jednak przyczynić do zalania rynku milionami ton nowego plastiku. „Kwestia ponownego użycia jest największym wyzwaniem, jakie niesie ze sobą ta dyrektywa. Gdybyśmy nałożyli ją na wszystkie materiały, to dla pewnych kategorii oznaczałoby tak naprawdę monopol na tworzywa sztuczne. W sektorze e-commerce czy w transporcie wymóg ponownego użycia oznaczałby, że na rynek musiałoby trafić ponad 8 mld opakowań z tworzyw sztucznych” – mówi Kamila Koźbiał, dyrektor marketingu DS Smith w Europie Środkowo-Wschodniej.

Według niezależnej analizy przygotowanej przez FEFCO zastosowanie wymogu wielokrotnego użytku może się przyczynić do zdominowania niektórych segmentów rynku przez tworzywa sztuczne. Przykładowo, aby móc wypełnić unijne cele zawarte w nowelizacji dyrektywy PPWD w transporcie i e-commerce (w tej chwili obie branże bazują głównie na bardziej ekologicznych opakowaniach z kartonu i tektury), potrzebnych będzie ok. 8,1 mld nowych, plastikowych skrzynek o wadze ok. 12 mln t, do których mycia będzie potrzeba ok. 16 mld l wody. „To mogłoby cofnąć wypracowane w ostatnich latach, pozytywne efekty zamiany plastiku na bardziej przyjazne środowisku surowce takie jak papier czy tektura” – ostrzega Kamila Koźbiał.

Jak wskazuje, w skali Unii Europejskiej zaledwie ok. 38 proc. plastiku jest poddawane recyklingowi, na świecie ten wskaźnik jest jeszcze niższy i wynosi ok. 9 proc. Tymczasem w przypadku surowców takich jak papier i tektura falista wskaźniki recyklingu dochodzą do 80 proc. „Co więcej opakowania z tektury bądź z papieru są biodegradowalne, czyli nawet jeżeli znajdą się na wysypiskach, zostaną poddane naturalnym procesom. A po drugie, tego typu opakowania powstają przede wszystkim z surowców odnawialnych, są tworzone w 90 proc. z recyklingowalnego materiału w ramach obiegu zamkniętego” –

mówi ekspertka. „Jesteśmy przekonani, że zarówno recykling, jak i ponowne użycie mają do odegrania ważną rolę we wspieraniu obiegu zamkniętego i powinny się uzupełniać. Zasady ponownego użycia powinny jednak być stosowane wyłącznie tam, gdzie jest to korzystne dla środowiska, gospodarki i społeczeństwa” – dodaje Koźbiał.

Z analizy FEFCO wynika, że jeśli nowe, unijne przepisy wejdą w życie w aktualnym kształcie, będzie to sprzeczne z celami Zielonego Ładu, gospodarki o obiegu zamkniętym i wieloletnimi wysiłkami mającymi ograniczyć stosowanie tworzyw sztucznych w UE. Paradoksalnie będą bowiem promować plastik, który lepiej spełnia wymóg wielokrotnego użytku w przypadku opakowań, i dyskryminować papier i tekturę, czyli te materiały opakowaniowe, które są w tej chwili najczęściej poddawane recyklingowi. Co więcej są też preferowane przez samych konsumentów, którzy zwracają coraz większą uwagę na problem zanieczyszczenia plastikiem. „Według Euromonitora 65 proc. konsumentów deklaruje dziś, że są zaniepokojeni tym, co dzieje się z klimatem i ze środowiskiem. Jednocześnie 56 proc. ankietowanych deklaruje, że podejmują aktywne działania w celu zmniejszania użycia opakowań i produktów z tworzyw sztucznych w codziennym życiu. Z naszych badań wynika też, że jeżeli zaoferujemy konsumentom produkt w porównywalnej jakości i cenie, to 70 proc. z nich wybierze ten w opakowaniu z papieru bądź tektury, a nie ten, w którym są elementy z tworzywa sztucznego” – mówi Koźbiał.

Branża producentów opakowań apeluje o wprowadzenie w rewizji dyrektywy PPWD takich zmian, które nie będą promować plastiku kosztem papieru i tektury ani uderzać w tę gałąź przemysłu, która już stawia ogromny nacisk na recykling i ekoprojektowanie zgodne z zasadami obiegu zamkniętego. Jednocześnie branża podkreśla, że wspiera kierunek zmian, nastawionych na ograniczenie ilości odpadów opakowaniowych. „Opakowania stanowią w tej chwili bardzo duży problem środowiskowy, na jednego Europejczyka przypada ok. 180 kg

odpadów opakowaniowych rocznie. Większość surowców pierwotnych jest przekształcana właśnie w opakowania, np. ponad 50 proc. tworzyw sztucznych kończy w postaci różnego rodzaju butelek czy pojemników na kosmetyki. I jeżeli ten trend się nie zatrzyma, ilość opakowań będzie gwałtownie rosła, nawet o 20 proc., a w przypadku plastiku o 47 proc. To są naprawdę ogromne ilości i stąd tak duży nacisk na poziomie Komisji Europejskiej, żeby zacząć ograniczać wprowadzanie tych opakowań na rynek” – mówi Agnieszka Sznyk, prezeska Instytutu Innovo.

Obok zapisów dotyczących wielkości paczek czy opakowań wielorazowych w planowanej nowelizacji dyrektywy PPWD mają się też znaleźć wymogi dotyczące obowiązkowych poziomów udziału surowca z recyklingu (recyklatu) w wyrobach opakowaniowych. Ma to dotyczyć nie tylko opakowań z plastiku, np. butelek po napojach, ale także innych opakowań z tworzyw sztucznych, jak również tych produkowanych z innych materiałów. „Te nowe przepisy dotyczące opakowań będą rewolucją dla wielu branż i sektorów gospodarki – począwszy od sektora spożywczego, po branżę kosmetyczną – ponieważ przewidują dość znaczące ograniczenia dotyczące wykorzystania i wprowadzania na rynek różnego rodzaju opakowań. Wiele branż będzie musiało zmienić swoje podejście do tego, w jaki sposób pakuje produkty dla konsumentów” – mówi Agnieszka Sznyk.

Zmiany planowane przez Komisję Europejską mają stworzyć producentom opakowań większe zachęty do ekoprojektowania z uwzględnieniem możliwości recyklingu. Z kolei sprzedawcy e-commerce będą zmuszeni do poszukiwania nowych rozwiązań, które pozwolą im utrzymać wysoką sprzedaż przy jednoczesnym spełnieniu unijnych wymogów. „Innowacje będą tu miały bardzo duże znaczenie” – zauważa Sznyk. „Przede wszystkim opakowania wprowadzane na rynek będą musiały być recyklingowane w możliwie najbardziej ekonomiczny sposób. Wiele z nich będzie wykonanych z materiałów biodegradowalnych, biokompostowalnych, produkowanych z biomasy. I tu wiele firm będzie mieć duże pole

do popisu”.

„Sprzedawcy e-commerce będą zmuszeni do poszukiwania nowych rozwiązań, które pozwolą im na skuteczną sprzedaż przy tych nowych ograniczeniach w zakresie opakowań. Ale jestem optymistą, wiem że przedsiębiorcy dadzą radę, o ile oczywiście terminy, jakie otrzymają, będą realne, bo obecne plany są bardzo ambitne. Diabeł tkwi w szczegółach i kluczowe jest to, aby te regulacje były wprowadzone w konsultacji z rynkiem” – dodaje Damian Kuraś.

Źródło: Newseria.pl